



Anna Frankowska

Jajo – na zdrowe ciało, duszę, umysł

Jajo wciąga wszystkie dolegliwości, działa jak terapeutyczny odkurzacz; jest to niezwykle sposób na odzyskanie zdrowia psychicznego i fizycznego – pisze na swojej stronie internetowej specjalistka od oczyszczania jajem MIROŚŁAWA PAWELCZUK.

Beata trafiła do Mirosławy z niepokojącymi bólami piersi i zaburzeniami cyklu menstruacyjnego. Dokuczało jej też częste zmęczenie, wyczerpanie, już rano wstawała z łóżka pozbawiona sił i nie rozumiała, co się dzieje. – Nie potrafiłam się zregenerować nawet podczas snu – opowiada Beata – i nie zdawałam sobie sprawy, iż jest to skutek „obecności” w mojej aurze energii mego zmarłego przyjaciela. Rzeczywiście, wciąż o nim myślałam, chodziłam w te same miejsca, gdzie chodziliśmy razem, ubierałam się w te ubrania, które on lubił najbardziej, w restauracji zamawiałam zawsze to wino, które piliśmy razem... Dopiero Mirka uświadomiła mi, że to rodzaj obsesji i że to problem natury energetycznej.

Zanim zjawiała się w jej gabinecie, Beata – osoba wykształcona, racjonalna – długo zastanawiała się, czy powierzyć swoje problemy Mirosławie. Nie mogła uwierzyć w zapewnienia koleżanki, która z zabiegu skorzystała wcześniej, iż turlanie jajem po ciele człowieka może cokolwiek zmienić, a zwłaszcza przywrócić zdrowie. A jednak okazało się, że działa! Jak ręką odjął odeszły problem zdrowotny, wróciły siły i energia, zniknęła obsesja na tle zmarłego przyjaciela, pojawiło się poczucie luzu. W chwili, gdy Mirosława turlała jajo po jej głowie, a potem po całym ciele, Beata czuła dreszcze i rozluźnianie się wszystkich mięśni. Gdy wracała do domu, miała wrażenie, że spada jakaś niewidzialna obręcz zaciśnięta wcześniej wokół jej głowy, zaś następnego dnia poczuła absolutny relaks i spokój.



▲ Mirosława Pawelczuk

Cała prawda w szklance wody

Do oczyszczania Mirosława Pawelczuk używa dwóch jajek. Muszą być bardzo świeże i pochodzić od kur hodowanych w naturalnych, wiejskich warunkach, biegających po podwórzu, polu, łące, żywionych zdrową paszą.

Najpierw klient siada na krześle i odmawia kilkanaście razy „Ojcze nasz”. Dla niewierzących czy też osób innych wyznań Mirosława spisała modlitwę na kartce – wystarczy, by ją po prostu czytali.

Po modlitwie, pierwszym jajkiem Mirosława zatacza koliste kręgi po głowie pacjenta – od kwadransa do pół godziny. Niezwłocznie po zabiegu wybija jajo do szklanki z wodą, którą wcześniej także „omodliła”. Następnie osoba kładzie się na leżance, a Mirosława turla drugie jajo we wszystkie strony po całym ciele. Po zabiegu wybija je do drugiej szklanki z wodą.

Teraz pozostaje czekanie na obrazy, które wytworzy zawiesina z białka. Białko mętnieje dość szybko, tworząc „pajęczyny”, „firany”, „frędzle”, układając się w obrazy nie z tej ziemi. Niekiedy jajo zmienia kolor, płaszczy się, deformacji ulega żółtko. Beata zawartości swoich szklanek nigdy nie zapomni. – W wodzie – opowiada – utworzyły się takie wykwity jakby ktoś wybudował fantastyczną kosmiczną strukturę; cała szklanka wypełniona była spletanymi „kominami w czapczkach”, na ściankach pojawiły się dziwne pęcherzyki, żółtko było porozciągane we wszystkie strony, prawie zmiążdżone.

Teoria głosi, iż zmętniałe białko to materializacja szkodliwej energii, która wywołuje choroby czy w inny sposób zaburza funkcjonowanie danej osoby. W chwili, gdy białko ostatecznie odkleja się od żółtka, zła energia zostaje raz na zawsze odcięta, człowiek zdrowieje, odzyskuje dobrą formę, powraca do równowagi psychicznej.

Beatę tak przeraził „krajobraz” w jej szklance, że poprosiła Mirosławę o drugie czyszczenie już następnego dnia. Nazajutrz jajo w szklance było o wiele bardziej przejrzyste, żółtko zachowało swoją strukturę i naturalny wygląd, „pajęczyna” z białka przypominała delikatną firankę.

Wnuczka swoich babć

Jedna babcia Mirosławy Pawelczuk kładła karty, druga potrafiła „zamówić” proroczy sen. Podczas wojny

przychodziły do niej kobiety z okolicy pytać, czy mąż, syn, brat żyją, czy wrócą z wojny, czy są zdrowi, czy ranni. Babcia Mirki umawiała się z nimi nazajutrz i tak programowała swój sen, że nocą otrzymywała bardzo konkretną odpowiedź.

Wnuczce żadna z babć nie przekazała „zawodowych” tajemnic, a ona o nic nie pytała, bo była zbyt młoda – gdy babcie umierały nie miała jeszcze 20 lat. W dzieciństwie z daleka przyglądała się temu, co robią i było to dla niej naturalne. Nie dziwiło Mirki również, że gdy miała 10–12 lat, stawiała koleżankom karty, chociaż nikt nie uczył jej ich znaczenia. Rozkładała zwykle karty gdzieś na łące, czytała z nich jak z książki i – o dziwo – wróżby zawsze się sprawdzały. Myślała, że tak potrafią wszyscy. Gdy dorosła, wyszła za mąż, urodziła i wychowała troje dzieci. Dopiero gdy życie potężnie zawirowało i postawiło ją pod ścianą, odważyła się zostać wróżbitką i bioterapeutką. Przypomniała sobie wtedy, co robiły babcie, zaczęła rozwijać intuicję i wrodzony dar jasnowidzenia, zdobywała wiedzę na różnych kursach, z których dyplomy wiszą na ścianie jej skromnego gabinetu w Świeciu nad Wisłą. W końcu odważyła się wyjść z tą wiedzą i z wielkim sercem do ludzi, i poczuła się doskonale...

– Pierwszą moją klientką była kobieta, która przyszła na tarota – wspomina. – Widocznie przepowiednia się spełniła, bo jeszcze dziś, gdy się spotykamy na ulicy, pani Katarzyna rzuca mi się na szyję.

Mirosława kładzie tarota coraz rzadziej. Na wróżbę przeważnie przychodzą teraz biznesmeni. Dowiedzieć się, jak uniknąć ryzykownych transakcji, jak odzyskać dług, w co inwestować lub sprawdzić, czy nowy wspólnik jest godny zaufania. Teraz Mirka zdecydowanie woli zajmować się uzdrawianiem. **Skończyła kursy bioterapii, reiki, chirurgii fantomowej, Szkołę Uzdrawiania Duchowego według metody szamanów syberyjskich Złoty Altaj, kurs oczyszczania jajem.** Gdy pracuje z energią, łączy różne metody na swój własny sposób. – Nie oddzielam metod, gdy pracuję chirurgią fanto-



mową, reiki, czy metodą ojca Klimuszki, działam intuicyjnie wszystkimi po trochu, aby przynieść ulgę w cierpieniu osobie, której pomagam; po prostu przekazuję potrzebną energię...

Gdy ktoś nie może przyjechać do niej do Świecia nad Wisłą, Mirosława potrafi działać na odległość – pomaga ludziom w całej Polsce i zagranicą.

Niesamowite, to działa!

Oczyszczanie jajem to metoda, którą dołączyła do swej praktyki najpóźniej, choć od dawna wiedziała o jej istnieniu. Po raz pierwszy spotkała się z nią na warsztatach szamań-

Po zabiegu, poza innymi korzyściami, uzdrawiana osoba odczuwa błogi luz, natomiast terapeutka czuje w dłoni, że jajo jest cięższe niż przed zabiegiem. I nikt nie potrafi wytłumaczyć, dlaczego tak się dzieje.

skich dziesięć lat temu. Kilka lat temu skończyła odpowiedni kurs i bardzo szybko zaczęła ją stosować.

Jajem można działać na kilka sposobów: toczyć bezpośrednio po ciele albo dwa centymetry nad ciałem, można okładać cierpiącą osobę samymi żółtkami: na gołe ciało dorosłego człowieka wybija się około 30 żółtek. – Jednego jaja używa się tylko do głowy. Są tam wszystkie najważniejsze receptory, dlatego jest tak ważne, by dokładnie zebrać stamtąd szkodliwą energię – wyjaśnia Mirosława.

Drugie jajo turla się po tułowiu i kończynach. Po zabiegu, poza innymi korzyściami, uzdrawiana osoba odczuwa błogi luz, natomiast terapeutka czuje w dłoni, że jajo jest cięższe niż przed zabiegiem. I nikt nie potrafi wytłumaczyć, dlaczego tak się dzieje.

Niekiedy jajo wyciąga na powierzchnię pamięci prawdziwą, zapomnianą już przez klienta przyczynę choroby i dopiero wtedy można się jej pozbyć raz na zawsze. – Na kursie robiliśmy sobie zabiegi nawzajem – wspomina Mirosława. – Bardzo dawno temu, jeszcze w podstawówce, ktoś mnie uderzył w głowę i ja o tym dawno zapomniałam. Ale gdy na kursie kolega robił mi oczyszczanie jajem, ponownie





poczułam tamten ból i dopiero wtedy ostatecznie odeszły kłopoty z głową, które miewałam przez lata. Beata podczas zabiegu u Mirki poczuła tak silny ból w gardle, że aż chciało jej się krzyczeć. Po chwili dopiero dotarło do niej, że minionej zimy przeszła ciężką gripę, anginę i zapalenie oskrzeli, i pewnie jajo wydobyci z niej resztki tamtej energii. Gdy następnego dnia Mirka czyściła ją po raz drugi, ból gardła już się nie pojawił.

Za pomocą jaja Mirosława usunęła kilku kobietom torbiele z piersi, małe guzki tarczycy. Dobrze usuwa się tą metodą dolegliwości kręgosłupa, kolan, stawów, różne tajemnicze bóle, których lekarze nie potrafią zdiagnozować. Na przykład pan Jan, który cierpiał od kilku lat na ból kręgosłupa i do gabinetu wszedł zgięty w pół, po oczyszczeniu zaczął podskakiwać, wymachiwać nogami i prawie krzychał: „Niesamowite, cudowne, to działa...”.

Postawiła Mirka na nogi wiele dzieci z przewlekle chorym gardłem, oskrzelami, zatokami. Niektórzy jej klienci chodzili równocześnie do lekarzy, bo Mirosława zawsze zaleca, by nie przerywać kuracji lekami. Za-

uważyła zresztą, że po zabiegu jajem leki szybciej i skuteczniej działają, jak to było w przypadku Małgorzaty. Małgorzatę wypisano do domu tydzień po operacji w dobrym stanie, lecz wkrótce wróciła gorączka, słabość, złe samopoczucie. Lekarz zalecił ogromne dawki antybiotyku, ale przez długi czas lek w ogóle nie skutkował. Dopiero po oczyszczeniu jajem antybiotyk zaczął błyskawicznie działać i kilka dni później Gosia wyzdrowiała. **Jajo usprawnia również umysł, uzdrawia psychikę, zdejmuje blokady mentalne.** Wiele razy trafiali do Mirosławy rodzice z dziećmi, które nie chciały się uczyć i nie pomagały im żadne wizyty u specjalistów ani psychoterapie. Po zabiegu u Mirki dzieci uspokajały się, zaczynały sprawnie myśleć, przynosić dobre oceny. Jajkiem można też czyścić czakry i nawet zmieniać ludzkie charaktery. Miała kiedyś Mirka klienta egoistę, z którym nikt nie mógł wytrzymać. Był to, jak się okazało, efekt blokady czakry serca. Po kilkakrotnym oczyszczeniu czakr ten człowiek zmienił się nie do poznania. Pani Ula z kolei przyszła na zabieg marudna, zrzędząca, nic jej się nie podobało. Próbowwała nawet zdominować Mir-

Za pomocą jaja Mirosława usunęła kilku kobietom torbiele z piersi, małe guzki tarczycy. Dobrze usuwa się tą metodą dolegliwości kręgosłupa, kolan, stawów, różne tajemnicze bóle, których lekarze nie potrafią zdiagnozować.

kę i dyktować jej, co ma robić. Po zabiegu wyszła odmieniona – miła, kochająca cały świat i ludzi, w dobrym humorze, istny anioł...

Jajo świetnie działa, gdy męczą kogoś obsesyjne myśli. Nieraz proszą o pomoc młode kobiety, które nie potrafią ułożyć sobie życia, bo rzucił je kiedyś jakiś łobuz. – Ich partnerzy biją, piją, są nierobami i tyranami, potem rzucają te kobiety i żenią się z innymi, ale one nie potrafią stworzyć nowego związku, bo wciąż kochają tych łobuzów i nie umieją o nich zapomnieć. Po zabiegu jajkiem energia tych mężczyzn nareszcie się od nich odkleja, dziewczyny odyskują spokój i radość, ruszają do przodu z własnymi życiowymi sprawami – opowiada Mirka Pawelczuk i dodaje: – Jajo ma być przede wszystkim na zdrowie, na powodzenie, a na końcu jest na zdejmowanie uroków. Co to jest urok? To po prostu czyjeś zawistne czy nienawistne myśli i złe życzenie skierowane pod adresem drugiej osoby. Oby ludzie się opamiętali, oby było tych złych myśli jak najmniej! A przy okazji podkreślimy, że uroki, klątwy, zazdrość i inne paskudne energie nie imają się tych ludzi, którzy mają czyste sumienie, czyste serce i wewnętrzną radość w sobie.

Tekst i zdjęcia: Anna Frankowska

HELIOTROP zaprasza na:

- **Kurs TAROT KABALISTÓW z JANEM W. SULIGĄ**
Termin: 1–2.09.2013 r.
- **Kurs NUMEROLOGII PITAGOREJSKIEJ (trzyczęściowy) z DONKĄ MADEJ**
Termin: część 1: 14–15.09.2013 r.,
część 2: 12–13.10.2013 r., część 3: 9–10.11.2013 r.
- **Kurs WSZYSTKO O RUNACH z Ewą KULEJEWSKĄ**
Termin: 26–29.09.2013 r.
- **Kurs OCZYSZCZANIA JAJEM (1 dzień) z MIROSŁAWĄ PAWELCZUK**
Termin: 20.10.2013 r. oraz 1.12.2013 r.

Zapisy na kursy: tel. 504 530 288, 533 535 483
e-mail: heliotrop13@wp.pl, www.heliotrop.waw.pl

ZABIEG OCZYSZCZANIA JAJEM w Warszawie:

17, 18, 19.10.2013 r. oraz 2, 3, 4.12.2013 r.

Zapisy na zabieg: tel. 504 530 288, 533 535 483